

Sygn. akt IV K 166/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lutego 2016 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Arkadiusz Cichocki

Sędzia: SO Sławomir Lach (spr.)

Ławnicy: Edward Sąsiadek, Grażyna Kornaga, Józef Kowalski

Protokolant: J. P.

w obecności Prokuratora Marka Ryś

po rozpoznaniu w dniach: 27 października 2015 r., 23 listopada 2015 r., 18 grudnia 2015 r. i 29 stycznia 2016 r., sprawy:

G. K., syna A. i H. z domu Ł.,

urodzonego (...) w R.,

oskarżonego o to, że:

w nocy z 25/26 stycznia 2015 r. w R. usiłował pozbawić życia H. Z., w ten sposób, że po uprzednim jednokrotnym uderzeniu wyżej wymienionego pięścią w twarz, skutkującym jego upadkiem w okolice palących się zniczy i powstaniem źródła ognia na odzieży wierzchniej pokrzywdzonego polał jego odzież substancją ciekłą łatwopalną, w wyniku czego doszło do rozprzestrzenienia się ognia po całej powierzchni ciała wyżej wymienionego, jednakże zamierzonego skutku nie osiągnął z uwagi na fakt, iż zgon nastąpił w wyniku obecności w jego organizmie toksycznych stężeń alkoholu izopropylowego i jego metabolitu, zaś rozległe poparzenia termiczne spowodowane rozprzestrzenianiem się ognia po ciele pokrzywdzonego przyspieszyły jego zgon, przy czym w chwili popełnienia zarzuconego mu czynu miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem,

- tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.,

o r z e k a

1. uznaje oskarżonego G. K. za winnego tego, że w nocy z 25/26 stycznia 2015 r. w R., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia H. Z., poprzez jednokrotne uderzenie pięścią w twarz pokrzywdzonego, skutkujące jego upadkiem w okolice palących się zniczy i powstaniem źródła ognia na odzieży wierzchniej pokrzywdzonego, polał jego odzież substancją ciekłą łatwopalną, doprowadzając do rozprzestrzenienia się ognia po całej powierzchni ciała pokrzywdzonego, powodując rozległe oparzenia termiczne w postaci zwęglenia tkanki skórnej i częściowo mięśniowej obejmujące całą powierzchnię ciała z termicznymi pęknięciami skóry oraz uszkodzenia termiczne narządów wewnętrznych, co stanowiło przyczynę współistniejącą, wystarczającą i skutkującą zgonem pokrzywdzonego, który znajdował się wówczas w bezpośrednim niebezpieczeństwie utraty życia spowodowanym spożytym uprzednio alkoholem niekonsumpcyjnym i obecnością w jego organizmie toksycznych stężeń alkoholu izopropylowego i jego metabolitu, przy czym czynu tego dopuścił się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, tj. przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k,

i za to na mocy art. 148 § 1 k.k. skazuje go na karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności;

2. na mocy art. 63 § 1 i 5 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu G. K. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 26 stycznia 2015 r. do dnia 11 lutego 2016 r.;

3. na mocy art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. W. H. kwotę 1.260 zł (tysiąc dwieście sześćdziesiąt złotych) plus 23% VAT, łącznie kwotę 1.549,80 zł (tysiąc pięćset czterdzieści dziewięć złotych i osiemdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu;

4. na mocy art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt IV K 166/15

UZASADNIENIE

Oskarżony G. K. po porzuceniu zatrudnienia i wymeldowaniu przez ojca z mieszkania stał się osobą bezdomną i trudnił się zbieractwem surowców wtórnych. Zaczął nadużywać alkoholu, w tym także alkoholu niekonsumpcyjnego w postaci tzw. „atomów” i „F16”. We wrześniu 2015 r. podczas zbierania materiałów wtórnych poznał pokrzywdzonego H. Z., który zaproponował oskarżonemu wspólne spożywanie alkoholu i zamieszkanie w R. przy ulicy (...) w pustostanie na terenie dawnej hurtowni alkoholi. W hurtowni zamieszkiwał także K. K., z którym razem spożywali alkohol. W trakcie wspólnego zamieszkiwania pokrzywdzony zwracał się słowami powszechnie uznanymi za obraźliwe zarówno w stosunku do oskarżonego, jak i K. K.. Zdarzały się także sytuacje, że oskarżony po spożyciu alkoholu stawał się agresywny, co przejawiało się w postaci agresji słownej tzw. „dogadywania”.

(Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego G. K. k. 28-32, 35-36, 37, 49-50, 53, 326-341 t. I, k. 32v-33, t. III; zeznania K. K. k. 50-51, 55 t. III)

W dniu 25 stycznia 2015 r. oskarżony G. K. wspólnie z pokrzywdzonym H. Z. i K. K. udali się zbierać surowce wtórne, by następnie sprzedać je w skupie złomu. Uzyskane w ten sposób 20 zł przeznaczyli na zakup alkohol, w postaci dwóch piw na osobę oraz 4 butelek po 0,5 litra alkoholu niekonsumpcyjnego – „F-16”, który nabył pokrzywdzony. Następnie około godziny 15:00 oskarżony i K. K. powrócili na teren hurtowni, a pokrzywdzony wrócił później. Na miejscu wszyscy spożywali zakupiony wcześniej alkohol. Podczas konsumpcji dochodziło pomiędzy pokrzywdzonym a oskarżonym do utarczek słownych. Po wspólnym spożyciu trzech butelek „F-16” K. K. udał się na spoczynek do swego pomieszczenia, po czym przemieścił się tam także pokrzywdzony H. Z..

(Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego G. K. k. 28-32, 35-36, 37, 49-50, 53, 326-341 t. I, k. 32v-33, t. III; zeznania K. K. k. 50-51, 55 t. III)

Oskarżony udał się do swojego pomieszczenia na spoczynek, zabierając ze sobą ostatnią butelkę „F-16”. W nocy oskarżony usłyszał nad swoją głową krzyki i groźby pokrzywdzonego H. Z., domagającego się wydania alkoholu. Wtedy oskarżony wstał i uderzył pokrzywdzonego pięścią w twarz. Siła uderzenia spowodowała, że pokrzywdzony przewrócił się i upadł na palące się znicze. Wówczas pojawił się płomień na kapturze pokrzywdzonego. Pokrzywdzony nadal ubliżał oskarżonemu i nie zauważył, że się pali. Wówczas oskarżony wziął leżącą przy jego legowisku ostatnią butelkę z alkoholem, otworzył ją, podszedł do pokrzywdzonego i oblał jego kurtkę na wysokości klatki piersiowej. Ogień rozprzestrzenił się natychmiast po całym ciele pokrzywdzonego. Zapalił się również prawy rękaw i kłapa kieszeni kurtki oskarżonego, który został przez niego natychmiast ugaszony. Wtedy oskarżony wypił resztę alkoholu z butelki przyglądając się jak pokrzywdzony płonie. Ogień objął całe ciało pokrzywdzonego i znajdujące się w pobliżu niego legowisko. W tym czasie pokrzywdzony nie krzychał i nie wzywał pomocy. Oskarżony nie starał się ratować pokrzywdzonego, tylko stał nad nim i przyglądał się jak pokrzywdzony płonie. Po chwili pokrzywdzony przestał się ruszać, wówczas oskarżony położył się spać.

(Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego G. K. k. 28-32, 35-36, 37, 49-50, 53, 326-341 t. I, k. 32v-33 t. III; zeznania świadka K. K. k. 50-51, 55 t. III; protokół oględzin miejsca zdarzenia wraz z odpisem k. 4-6c t. I; karta informacyjna k. 7 t. I; protokół zatrzymania rzeczy k. 11-13; protokołu oględzin otwarcia zwłok wraz z płytą CD k. 33-34, 134 t. I; opinia z zakresu pożarnictwa k. 39-43 t. I, 282-288 t. II; protokół oględzin kurtki wraz z dokumentacją fotograficzną k. 60-65 t. I; protokół oględzin miejsca zdarzenia wraz płytą CD k. 67-68, 69 t. I; opinia sądowo-lekarska z oględzin i z sekcji zwłok k. 93-95, k. 100-101, t. I; opinia toksykologiczna k. 163, 164-165 t. I; opinia sądowo-lekarska k. 166-168 t. I; protokół oględzin płyty wraz z płytą CD k. 230, 231-234 t. II; ustana opinia sądowo-lekarska k. 100-101 t. III)

Następnego dnia, 26 stycznia 2015 r., oskarżony G. K. zauważył, że pokrzywdzony uległ spaleniowi. Oskarżony około godziny 9:00 udał się do Z. K. (1), by powiadomić go o śmierci pokrzywdzonego i poprosić o pożyczenie telefonu, by mógł zadzwonić na Policję. Wobec odmowy Z. K. (1), który nie posiadał przy sobie telefonu, oskarżony skierował się do T. L., by zadzwonić na Policję. T. L. użyczył mu telefonu, z którego zadzwonili pod nr 112 informując o spaleniowi pokrzywdzonego. T. L. przekazał oskarżonemu 10 zł na zakup papierosów, które miał przynieść, jednakże oskarżony już nie wrócił. Na miejsce po chwili przybył patrol Policji, który następnie udał się na miejsce zdarzenia.

(Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego k. 28-32, 35-36, 37, 49-50, 53, 326-341 t. I, k. 32v-33, t. III; zeznania świadka M. S. k. 39-40 t. III; Z. K. (1) k.40 t. III; zeznania świadka M. S. k. 39-40 t. III; protokołu oględzin płyty wraz z płytą CD k. 230, 231-234)

Następnie na terenie hurtowni w R. przy ulicy (...) patrol Policji w składzie M. S. i M. D. ujawnili zwłoki nieznanego mężczyzny, którym okazał się pokrzywdzony H. Z.. U pokrzywdzonego ujawniono oparzenia termiczne w postaci zwęglenia tkanki skórnej i częściowo mięśniowej, obejmujące całą powierzchnię ciała z termicznymi pęknięciami skóry, uszkodzenia termiczne narządów wewnętrznych, a także miażdżycę tętnicy, stłuszczenie wątroby. We krwi denata nie stwierdzono hemoglobiny tlenkowej ani cyjanowodoru. Stwierdzono natomiast 2,1 promila alkoholu etylowego, 0,43 mg/ml izopropanolu, 0,22 acetonu, stanowiące stężenie toksyczne statystycznie powodujące zejście śmiertelne.

(Dowód: zeznania świadka M. S. k. 39-40 t. III, zeznania świadka D. B. k. 40 t. III; protokół pobrania materiału porównawczego k. 87; opinia genetyczna k. 169-171, 203-206 t. I; protokół oględzin otwarcia zwłok wraz z płytą CD k. 33-34, 134 t. I; opinia sądowo-lekarska z oględzin i z sekcji zwłok k. 93-95 t. I; opinia sądowo-lekarska k. 166-168 t. I; ustana opinia sądowo-lekarska k. 100-101 t. III)

Oskarżony G. K. jako osoba niekarana od lat prezentował co najmniej bardzo duże skłonności do ciągłego spożywania i nadużywania alkoholu. W parze z tymi skłonnościami oskarżony wyrażał negatywny stosunek do pracy, konsekwencją czego był pasożytniczy tryb życia bez planowania nawet najbliższej przyszłości. Oskarżony nie osiągał żadnych stałych dochodów, utrzymywał się ze zbierania surowców wtórnych.

(Dowód: wywiad kuratora sądowego k. 264-265; karta karna k. 263 t. I, 13-15 t. III; informacji w trybie art. 213 § 1a k.p.k. k. 7 t. III)

W toku postępowania wyjaśnienia oskarżonego G. K. cechowała zmienność. Podczas pierwszego przesłuchania w dniu 27 stycznia 2015 r. (k. 28-32 t. I) oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i szczegółowo scharakteryzował swój życiorys, wspólne zamieszkiwanie z pokrzywdzonym oraz przebieg zdarzenia. Wskazał, że doszło do sprzeczki pomiędzy nim a pokrzywdzonym o alkohol i pokrzywdzony go wyzywał i groził. Uderzył wtedy mocno pokrzywdzonego pięścią w twarz, i H. Z. przewrócił się na świeczki. Zaczął się palić, oskarżony to zauważył i wziął leżącą przy jego legowisku butelkę z alkoholem i oblał kurtkę pokrzywdzonego na wysokości klatki piersiowej, a następnie wypił resztę z butelki. Przyglądał się następnie, jak pokrzywdzony się palił, po czym poszedł spać.

Co do zasady zbieżnie z pierwszym przesłuchaniem oskarżony, przedstawił przebieg zdarzenia podczas eksperymentu procesowego wskazując m.in., iż gdy pokrzywdzony przewrócił się to dalej go wyzywał i wówczas z nerwów oblał go alkoholem. Wskazał także dodatkowo, że pokrzywdzony miał mu grozić nożem. Oskarżony nie był

w stanie precyzyjnie odpowiadać na szczegółowe pytania, powołując się na niepamięć spowodowaną ilością spożytego alkoholu. Potwierdził jednak, że było tak jak „zeznał na Komendzie”. Wskazał również, że próbował gasić pokrzywdzonego kocem. (k. 35-36, 37, 328-341 t. I).

Podczas kolejnego przesłuchania (k. 49-50 t. I) oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmiennie wyjaśniał wskazując, że pokrzywdzony H. Z. groził mu nożem i zaczął go wulgarnie wyzywać. Stwierdził, że po uderzeniu pokrzywdzony przewrócił się na materac i coś jeszcze gadał do niego. Oskarżony zapalił papierosa, napił się jeszcze alkoholu i zasnął. Gdy się obudził zobaczył, że pokrzywdzony się pali, wówczas próbował go bezskutecznie gasić swoją kurtkę. Następnie udał się na stację benzynową po pomoc, lecz nikogo do pomocy nie znalazł i wrócił. Początkowo zaprzeczył, by połał pokrzywdzonego H. Z. alkoholem, lecz po chwili potwierdził uprzednio złożone wyjaśnienia uznając, że mogło tak być, że połał pokrzywdzonego H. Z. alkoholem ze złości. Wskazał, że nie pamięta dokładnie co się wydarzyło, zaś podczas eksperymentu pozakazywał różne rzeczy bo nie jest w stano sobie przypomnieć co się działo.

Tego samego dnia podczas przesłuchania przed Sądem Rejonowym w R. (k. 53 t. I) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że nie gasił pokrzywdzonego, lecz później podkreślił, że próbował go gasić, bo kurtka mu się nadpaliła. Podczas rozprawy (k. 32v-33, t. III) oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Dodał, że pokrzywdzony groził mu nożem, że go pochlasta i wyzywał. Dalej wskazał, że pokrzywdzony poszedł, a on został i rozpałił ogień i napił się kieliszka wódki, gdy usłyszał jak pokrzywdzony mu ubliża i mówi, że nożem go pochlasta. Przyznał, że zdenerwował się wtedy i poszedł na to miejsce, gdzie pokrzywdzony spał i uderzył go ręką w twarz. Zauważył, że pokrzywdzony po tym uderzeniu, leżał już na swoim miejscu, a oskarżony wtedy wyszedł dalej konsumować alkohol. Oskarżony oświadczył, iż nie będzie odpowiadał na pytania, oprócz pytań swojego obrońcy. Zanegował, by polewał go jakąkolwiek substancją. Podtrzymał jedynie wyjaśnienia złożone podczas rozprawy. Nie wyjaśniał także rozbieżności pomiędzy swoimi wyjaśnieniami, które złożył na poprzednim etapie postępowania.

Sąd uznał za częściowo wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego złożone w początkowej fazie postępowania przygotowawczego, zaprezentowane także częściowo podczas eksperymentu procesowego. Na wiarę zasługują te wyjaśnienia dotyczące przebiegu zdarzenia, w jakim potwierdzenie znajdują w opinii sądowo-lekarskiej, opinii z zakresu pożarnictwa, a także protokole zatrzymania rzeczy i oględzin miejsca zdarzenia. Na tym etapie wyjaśnienia oskarżonego cechuje spontaniczność, bez wyraźnej intencji zatajania faktów prowadzącej do umniejszania jego odpowiedzialności oraz stosunkowo największa szczegółowość, a także widoczne są powiązania logiczne w zachowaniu oskarżonego, znajdujące również oparcie w zasadach doświadczenia życiowego. Wskazać należy, iż oskarżony z uwagi na znaczny stopień upojenia alkoholowego w chwili zdarzenia, powołując się na niepamięć, nie był w stanie szczegółowo opisać wydarzeń, odpowiadać na szczegółowe pytania, jednakże przedstawił wówczas zasadniczy przebieg zdarzenia. Oskarżony przyznając się w toku śledztwa do winy podał informacje zgodne ze śladami zabezpieczonymi na miejscu zdarzenia.

Wyjaśnienia oskarżonego zostały ponadto zweryfikowane podczas eksperymentu procesowego, przy czym już wówczas widoczne było dążenie oskarżonego do umniejszenia swojej roli, pojawił się wątek posługiwania się nożem przez pokrzywdzonego oraz próbą gaszenia pokrzywdzonego kocem. Wskazać w tym miejscu należy, iż warunki w jakich został przeprowadzony eksperyment procesowy były niekorzystne, na co zresztą zwracał uwagę sam prowadzący czynność Prokurator. Oskarżony jednak składał wówczas wyjaśnienia i odpowiadał na pytania zadawane mu przez osoby uczestniczące w czynności. Jakkolwiek zapis obrazu i dźwięku był przerywany nie oznacza to bynajmniej, że na oskarżonego był wywierany jakikolwiek wpływ, zresztą na takowy nie powoływał się sam oskarżony, który po odtworzeniu zapisu eksperymentu podtrzymał jedynie wyjaśnione złożone na rozprawie, nie ustosunkowując się do przebiegu eksperymentu procesowego. Przesłuchujący oskarżonego dożyli do ustalenia przebiegu zdarzenia i w tym zakresie zadawali pytania, niejednokrotnie bardzo szczegółowe z przytoczeniem poprzednich wypowiedzi oskarżonego, zaś oskarżony dysponując swobodą wypowiedzi (nie powoływał się na jej brak), udzielał jedynie krótkich, zdawkowych odpowiedzi, zasłaniając się głównie niepamięcią, czy też wprowadzał do opisu zdarzenia nowe wątki. Nie

można zatem uznać jakoby eksperyment procesowy został przeprowadzony w sposób o tyle wadliwy, aby nie mógł w sprawie stanowić dowodu zgodnie z art. 171 § 6 k.p.k.

Podczas kolejnego przesłuchania przed Prokuratorem oskarżony już nie przyznał się do winy, jednakże ostatecznie uznał, że polał pokrzywdzonego substancją łatwopalną. Z kolei będąc słuchany na posiedzeniu aresztowym oskarżony przyznał się do winy.

Zupełnie sprzeczne z wyjaśnieniami złożonymi na etapie śledztwa są wyjaśnienia oskarżonego z postępowania sądowego, w których podkreślił, że po uderzeniu pokrzywdzony leżał dalej na materacu, a oskarżony oddalił się z tego pomieszczenia do hali, gdzie wcześniej rozpalil ogień. Jest to zupełnie odmienna wersja od tej jaką przedstawiał w śledztwie.

Nie sposób uznać zatem za w pełni wiarygodne wyjaśnień oskarżonego, które nie były konsekwentne. Wskazać należy, że skoro pomieszczenie, w którym razem spali było niedużych rozmiarów, zaś płomień jaki powstał po oblanu łatwopalną cieczą pokrzywdzonego był na tyle duży, że nie byłoby możliwe, aby oskarżony mógł w tym pomieszczeniu zasnąć i przespać aż do rana, jak starał się wykazać, nie zauważając, że pokrzywdzony się pali. Oskarżony musiał mieć także kontakt z ogniem, bowiem kurtka oskarżonego miała nadpalony prawy rękaw i prawą klapę kieszeni, co jednak z pewnością nie nastąpiło podczas rzekomej próby gaszenia pokrzywdzonego. Warto zwrócić uwagę, że początkowo oskarżony twierdził, że miał gasić pokrzywdzonego kocem, zaś następnie zmienił wyjaśnienia i wskazał, że użył do tego swoje kurtki, stąd miały powstać ślady po ogniu. Taki kontakt z pewnością nastąpił w momencie gdy oskarżony oblał pokrzywdzonego alkoholem, jak wskazuje bowiem doświadczenie życiowe, wówczas następuje zapłon całego strumienia substancji łatwopalnej, co musiało doprowadzić do nadpalenia odzieży oskarżonego. Gdyby zaś oskarżony faktycznie w jakikolwiek sposób próbował gasić płonącego pokrzywdzonego, wówczas ślady ognia byłyby również na innych częściach odzieży oskarżonego, a nadto z pewnością wezwałby pomoc wiedząc, że K. K. śpi w pobliskim pomieszczeniu. Tego jednak nie uczynił. Nadto oskarżony wskazywał także jakoby szukał pomocy na pobliskiej stacji paliw, jednakże z tych twierdzeń później się sam wycofał, wskazując, że nie wychodził z budynku. Warto zwrócić uwagę na wewnętrzne sprzeczności w wyjaśnieniach oskarżonego, który z jednej strony stara się wykazać, że nie widział jak pokrzywdzony pali się po polaniu go alkoholem, zaś z drugiej strony twierdzi, że próbował go gasić jednakże ogień był na tyle duży, że nie dał rady.

W zabezpieczonych fragmentach odzieży pokrzywdzonego oraz próbkach z paleniska ujawniono ślady alkoholu, co potwierdza podpalenie pokrzywdzonego w okolicznościach wskazanych przez oskarżonego podczas pierwszego przesłuchania. Nie sposób zatem uznać, aby oskarżony nie polał pokrzywdzonego alkoholem, gdy ten się już palił. Wyjaśnienia oskarżonego w takim zakresie nie zasługują na wiarę. Wskazać należy, że na dalszych etapach postępowania karnego oskarżony dążył do zminimalizowania grożącej odpowiedzialności karnej, zaprzeczając zastosowanie alkoholu jako substancji palnej i zasłaniając się niepamięcią spowodowaną ilością spożytego wcześniej alkoholu. Ostatecznie oskarżony stwierdził, że jedynie uderzył pokrzywdzonego, gdy ten mu groził nożem, przy czym nigdy nie opisał dokładnie w jaki sposób miało to się odbyć i co się stało z tym nożem po tym, jak pokrzywdzony został przez niego uderzony. Faktem jednak jest, że na miejscu zdarzenia nie znaleziono żadnego noża, zaś K. K. jakkolwiek potwierdzał, że pokrzywdzony posiadał nóż, jednakże kategorycznie zaprzeczał, aby tym nożem komukolwiek groził. Zresztą świadek również zaprzeczył był został kiedykolwiek pobity przez pokrzywdzonego jak wskazywał na to oskarżony. Świadek jedynie wskazywał, że pokrzywdzony po spożyciu alkoholu zachowywał się wulgarnie wobec oskarżonego, często wyzywając go, przy czym jak wytrzeźwiał to przepraszał za swoje zachowanie. Stąd też twierdzenia oskarżonego, że został zaczepiony przez pokrzywdzonego i wyzywany wulgarnymi słowami, w tym o charakterze gróźb zasługują na uznanie.

Reasumując stwierdzić należy, iż mimo, że oskarżony podał inną wersję zdarzenia, to nie przekreśla to wiarygodności przyznania samego faktu, iż to on był sprawcą tego czynu, jak i wówczas wskazanych zasadniczych okoliczności zdarzenia. Takie przyznanie się może stanowić podstawę ustaleń faktycznych w zakresie sprawstwa. Znamienne pozostaje także, iż oskarżony, pytany o rozbieżności pomiędzy jego kolejnymi wyjaśnieniami, zaprzeczył w ogóle ich

istnieniu, odmówił odniesienia się do nich. Powyższe czyny jego postawę procesową jako niewiarygodną, rozbieżności te mają bowiem charakter oczywisty.

Zeznania świadka K. K. (k. 50-51, 55 t. II) potwierdzają znajomość oskarżonego i pokrzywdzonego, fakt ich przebywania w pustostanie w R. przy ulicy (...) w dniu zdarzenia. Świadek ujawnił, że relacje pomiędzy nimi były dobre, przy czym wskazał, że pokrzywdzony po alkoholu bywał agresywny, ale nie groził oskarżonemu. Przyznał, że pokrzywdzony posiadał nóż, z którego korzystał podczas zbierania surowców wtórnych, jednakże nigdy nim nie groził oskarżonemu. W dniu zdarzenia podczas spożywania alkoholu pokrzywdzony z oskarżonym sprzeczali się, a po zakończeniu libacji alkoholowej, świadek udał się do swego pomieszczenia. Nie słyszał później kłótni. Podczas przebudzenia dostrzegł na hali ogień, lecz nie zareagował na to i dalej zasnął.

Z. K. (1) – kuzyn H. Z. (k. 40 t. II) zeznał, że widział pokrzywdzonego z oskarżonym w dniu 24 stycznia 2015 r. Zaproponowali mu spożycie wódki, ale odmówił. Opisał wygląd oraz uprzednie spotkania z pokrzywdzonym, który w ocenie świadka nie miał problemów z alkoholem. Odniósł się także do wizyty oskarżonego w dniu 26 stycznia 2015 r., by zadzwonić na Policję. Nie zauważył wówczas na odzieży ani ciele oskarżonego żadnych śladów po ogniu. W ocenie świadka oskarżony był wtedy trzeźwy.

Świadek M. S. (k. 39v-40 t. II) potwierdził rozmowę z T. L. oraz dokonał ujawnienia zwłok pokrzywdzonego na miejscu zdarzenia. Podczas interwencji zastał pokrzywdzonego w pozycji skrępowanej – embrionalnej. Wskazał, że w jego ocenie była to typowa pozycja po spaleniu.

Sąd uznał zeznania wskazanych świadków za wiarygodne. Jakkolwiek świadkowie ci nie posiadali żadnych informacji na okoliczności przebiegu zdarzenia, niemniej jednak ich relacje mogły zostać wykorzystane do oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego. Zeznania K. K., przeczą wersji oskarżonego o licznych konfliktach pomiędzy nimi, o zastraszaniu go nożem przez pokrzywdzonego. Korespondują one pośrednio w tym zakresie z zeznaniami Z. K. (1), który widział oskarżonego i pokrzywdzonego w przed dzień zajścia nieskonfliktowanych wzajemnie. Brak było podstaw do przyjęcia, że świadkowie w swoich zeznaniach mijają się z prawdą. Jakkolwiek nie dysponowali oni wiedzą bezpośrednio odnoszącą się do zabójstwa, to jednak ich zeznania przyczyniły się do poczynionych przez Sąd ustaleń. W kontekście wyjaśnień oskarżonego odnoszących się do dnia, w którym miało dojść do zabójstwa H. Z. zeznania K. K. pozwoliły potwierdzić, że ogień rozprzestrzenił się podczas obecności oskarżonego, a uprzednio nie było rozpalane w tym pomieszczeniu ognisko, które zazwyczaj pali w hali obok. Treść powyższych zeznań, nawet pomimo stanu upojenia alkoholowego K. K. cechuje sumienność i rzetelność. Tak ukształtowane zeznania dowodzą istotnych okoliczności sprawy i posiadają doniosłe znaczenie dla rozstrzygnięcia.

Natomiast świadkowie D. B. (k. 40v, t. III) - siostra pokrzywdzonego i S. Z. (k. 52-53 t. III) - córka pokrzywdzonego nie utrzymywały z nim kontaktów i nie posiadały wiedzy o okolicznościach zdarzenia.

Z opinii wstępnej biegłego sądowego z zakresu pożarnictwa (k. 39-43 t. I), która została sporządzona na okoliczność czy prawdopodobny jest przebieg zdarzenia podany przez oskarżonego wynika, że ślady zauważone podczas oględzin w dużej części pokrywają się z informacjami zawartymi w notatce urzędowej. Część śladów, które mogłyby potwierdzić przedstawioną wersję zdarzenia w całości, uległa zatarciu. Jako, że wstępna opinia została oparta na notatce z rozpytania oskarżonego, zasadnicze znaczenie dla poczynienia ustaleń faktycznych miała opinia uzupełniająca (k. 282-288 t. I), w której biegły sądowy kategorycznie wskazał, że przyczyną powstania pożaru było podpalenie. Do podpalenia tego doszło poprzez uderzenie uszkodzonego, który przewrócił się na palące się świece. Zapaleniu uległo ubranie, zaś następnie na jego ciało rozlano ciecz palną. Ciecz ta uległa zapaleniu od płomienia jakim objęty był fragment ubrania. Ogień wówczas rozprzestrzenił się na powierzchnię ubrania, która nasączona była cieczą palną. W dalszej części zdarzenia ogień rozprzestrzenił się na pozostałe osłonięte części ubrania oraz na materiały palne znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie pokrzywdzonego. Przedmiotowe zdarzenie nie stanowiło zagrożenia dla życia i zdrowia wielu osób. Nadto w zabezpieczonych śladach na miejscu zdarzenia (k. 164 t. I) stwierdzono obecność alkoholu etylowego i metylowego, a dodatkowo w pogorzeliśku także obecność niewielkich ilości alkoholu

izopropylowego, acetonu, toluenu i benzenu, zaś największą ilość alkoholu etylowego i metylowego ujawniono w pogorzeliu. Wszystkie ujawnione substancje należą do grupy łatwopalnych, lotnych związków organicznych.

Sporządzone w sprawie opinie z zakresu pożarnictwa w ocenie Sądu zostały przeprowadzone w sposób w pełni poprawny, a wykonane w ich trakcie badania prowadzą w sposób logiczny do zawartych w nich wniosków. Przy ich opracowaniu biegły posłużył się posiadaną wiedzą specjalistyczną oraz w sposób jasny i pełny udzielili wyczerpujących odpowiedzi na istotne dla rozstrzygnięcia pytania. Opinia z dnia 7 kwietnia 2015 r. miała istotny wpływ na ocenę wiarygodności wyjaśnień oskarżonego i ustalenie przebiegu zdarzenia.

Opinia toksykologiczna (k. 88 t. I) dowodzi, że w próbie krwi pokrzywdzonego nie stwierdzono hemoglobiny tlenkowej, ani nie wykryto cyjanowodoru. Ujawniono natomiast (k. 89 t. I) we krwi pokrzywdzonego 2,1 promila alkoholu etylowego, a w moczu 2,6 promila, a także we krwi 0,43 mg/ml alkoholu izopropylowego i 0,22 mg/ml acetonu, zaś odpowiednio w moczu 0,48 mg/ml alkoholu izopropylowego i 0,36 mg/ml acetonu (k. 163 t. I).

Nie ujawniły się żadne okoliczności, na podstawie których można by kwestionować opinie sędowo-toksykologicznej.

We wnioskach opinii sądowo-lekarskiej (k. 93-95 t. I) wskazano, że oględziny i sekcja zwłok pokrzywdzonego H. Z. wykazały oparzenia termiczne w postaci zwęglenia tkanki skórnej i częściowo mięśniowej obejmujące całą powierzchnię ciała z termicznymi pęknięciami skóry, uszkodzenia termiczne narządów wewnętrznych, a także miażdżycę tętnicy, stłuszczenie wątroby. We krwi pokrzywdzonego nie stwierdzono hemoglobiny tlenkowej ani cyjanowodoru. Ujawniono natomiast we krwi pokrzywdzonego 2,1 promila alkoholu etylowego, 0,43 mg/ml alkoholu izopropylowego i 0,22 mg/ml acetonu, zaś w moczu 2,2 promila (winno być 2,6 promila), 0,48 mg/ml alkoholu izopropylowego i 0,36 mg/ml acetonu. Jako przyczynę zgonu wskazano zatrucie alkoholem niekonsumpcyjnym i jego metabolitami. Biegła zastrzegła jednak, że dalsze ewentualne wypowiedzenie się w sprawie będzie możliwe po zapoznaniu się z aktami.

W opinii uzupełniającej (k. 166-168 t. I) ustalono, że przyczyna zgonu miała charakter złożony. Wykazane poziomy alkoholu izopropylowego i jego metabolitu w krwi i moczu należały do stężeń toksycznych, powodujących zejście śmiertelne. Rozległe oparzenia termiczne, w tym zwłaszcza głowy, przyczyniły się do zejścia śmiertelnego, powodując przyśpieszenie zgonu. Aspiracja sadzy do krtani pośrednio wskazuje na to, że pokrzywdzony w chwili zadziałania ognia i objęcia płomieniem bardzo krótko żył (np. dokonał płytkich wdechów). U pokrzywdzonego nie ujawniono podbiegnięć krwawych obszarów w zakresie zwęglonych tkanek miękkich głowy, w tym w okolicy szczęki dolnej, przy czym znaczny stopień zwęglenia tkanki skórnej i podskórnej często ogranicza, a czasami uniemożliwia rozpoznanie i stwierdzenie obrażeń zewnętrznych tego typu.

Podczas rozprawy (k. 100-101 t. III) biegła w całości podtrzymała obie opinie, zarówno wydaną na podstawie oględzin i sekcji zwłok, jak i na podstawie akt sprawy. Wskazała, iż w tym konkretnym przypadku mikroskopowo ujawniła osmalenia w okolicy krtani, przy czym jest to uzależnione od ilości dymów pożarowych będących pochodną przedmiotów, które się palą. W niniejszym wypadku palił się sam pokrzywdzony obłany substancją łatwopalną, na skutek wysokiej temperatury płomieni doszło do bardzo szybkiego spalania powłok ciała z bardzo szybkim wystąpieniem wstrząsu poparzeniowego i utratą przytomności. Natomiast samo pomieszczenie nie uległo spalaniu. Dlatego też ilość wydzielanego tlenu węgla i cyjanowodoru była znacznie mniejsza, aniżeli w przypadku pożaru mieszkania, stąd brak tych substancji we krwi pokrzywdzonego.

Takiego typu obraz morfologiczny pojawia się wtedy, kiedy osoba jeszcze żyje i tak jak w tym przypadku jeszcze oddychała. Natomiast czas ten był stosunkowo krótki. Biegła wskazała, że pokrzywdzony żył w momencie podpalenia, bowiem wystąpiły cechy zażyciowości nie tylko w postaci aspiracji sadzy do krtani, ale także oparzenia górnych dróg oddechowych wraz z obrzękiem, co świadczy o zażyciowości tych oparzeń. Po zgonie nie ma żadnej wymiany gazowej w drogach oddechowych, czyli do aspiracji sadzy w krtani nie może dojść.

Także w przypadku gdyby nie doszło do spożycia alkoholu, tak rozległe oparzenia termiczne doprowadziłyby do zgonu, doszło zatem do zaistnienia dwóch współistniejących przyczyn zgonu, z których każda traktowana oddzielnie

również spowodowałyby zgon, przy czym teoretycznie rzecz ujmując, gdyby udzielono wysokospecjalistycznej pomocy i wdrożono leczenie może istniałaby szansa odratowania pokrzywdzonego, jednakże w obu przypadkach rokowania byłyby złe i poważne. Zestawienie jednak tych dwóch przyczyn zgonu znacząco ograniczała możliwości przeżycia, nawet w przypadku gdyby pacjentowi udzielono niezwłocznie wysokospecjalistycznej pomocy medycznej.

Biegła szczegółowo wskazała jakich pokrzywdzony doznał obrażeń ciała oraz precyzyjnie wyjaśniła mechanizm ich powstania oraz przyczyny zgonu. Sąd uznał opinie w tym zakresie za w pełni zasługujące na uwzględnienie i podzielił wnioski w nich zawarte, które zostały uzasadnione w sposób logiczny, przekonywujący i precyzyjny. Opinie zostały sporządzone przez osobę posiadającą wiedzę specjalistyczną i oparte były na całokształcie materiału dowodowego. Nie ujawniły się żadne okoliczności, na podstawie których można by zakwestionować poziom wiedzy lub bezstronność opiniującego biegłego, dlatego opinie powinny leżeć u podstaw ustaleń faktycznych. Z kolei wyjaśnienie mechanizmu powstania obrażeń okazało się przydatne do oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego.

Pozostałe zgromadzone w sprawie dowody, głównie w postaci protokołów czynności procesowych i zapisów na nośnikach danych informatycznych nie wzbudziły wątpliwości Sądu. Nie były również w żaden sposób kwestionowane przez strony. Z tego powodu – mając na uwadze klarowność wyводу i ustawowy wymóg zwięzłości uzasadnienia orzeczenia – Sąd uznał za zasadne pominięcie ich szczegółowej oceny.

Powyższy materiał dowodowy pozwolił, w ocenie Sądu, na dokonanie stanowczych i pozbawionych wątpliwości ustaleń faktycznych.

Mając na uwadze wątpliwości co do poczytalności oskarżonego G. K., jakie pojawiły się w toku postępowania, Sąd ze szczególną uwagą odniósł się do tej kwestii, z wnikliwością badając zawinienie oskarżonego. Rozważania te, oparte w głównej mierze na treści przeprowadzonych dowodów z opinii sądowo-psychiatrycznych oraz sądowo-psychologicznych, doprowadziły do wniosku, iż w stosunku do oskarżonego zachodziły warunki określone w art. 31 § 2 kk.

Jako, że na podstawie jednorazowego badania oskarżonego biegli nie byli w stanie sporządzić opinii sądowo-psychiatrycznej dotyczącej oskarżonego (k. 122-124 t. I), zlecono obserwację psychiatryczną, w trakcie której wykonano badania TK głowy oskarżonego (k. 316a) stwierdzając miernego stopnia zaniki korowe z pogłębieniem rowków na sklepiściach obu półkul mózgowych z poszerzeniem szczelin mózgowych i zbiorników podstawy – szczeliny bocznej w grubości 8 mm, podobna szczelina między półkulowa przednia i rowki na sklepiściach mózgu. Zaniki mózdkowe miernego stopnia w obrębie robaka i półkul. Poza tym struktury mózgowia prawidłowe, bez zmian ogniskowych. Na jej podstawie biegli sądowi (k. 306-316 t. I) wykluczyli u opiniowanego chorobę psychiczną w rozumieniu psychozy oraz niedorozwój umysłowy. Stwierdzono u oskarżonego organiczne zaburzenia osobowości u osoby uzależnionej od alkoholu. Wskazano, że reakcje oskarżonego mogą być nadmierne, przedwczesne, słabo kontrolowane, co wpływa ograniczająco w stopniu znacznym na jego poczytalność. W krytycznym czasie opiniowany znajdował się pod wpływem alkoholu, brak było jednak podstaw do przyjęcia u niego upojenia patologicznego lub innego atypowego. Treść opinii sądowo-psychologicznej (k. 317-321 t. I) przemawia także za występowaniem u oskarżonego organicznych zaburzeń w funkcjonowaniu osobowości, a także istnieniem organicznych, czynnościowych zmian w OUN.

Biegli psychiatrzy mając na uwadze wnioski opinii sądowo-psychologicznej stwierdzili, że w czasie czynu oskarżony posiadał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

Strony nie kwestionowały żadnej z opinii.

W ocenie Sądu, także przytoczone opinie dotyczące oskarżonego G. K. zasługują na pełne uwzględnienie. Są one rzetelne, fachowe i kompleksowe. Biegli przeprowadzili stosowne badania, przedstawili logiczne wnioski i przekonująco uzasadnili je zarówno na piśmie, jak również na rozprawie. W tej sytuacji Sąd uznał je za wiarygodne i przyjął, że oskarżony G. K. miał w stopniu znacznym ograniczoną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu

i pokierowania swoim postępowaniem. Skutkowało to koniecznością uwzględniania powyższego przy kwalifikacji prawnej przypisanego przestępstwa.

Zauważyć również należy, że oskarżony dobrowolnie wprowadził się w stan upojenia alkoholowego. Zarówno zeznania świadka Z. K. (2), jak i wyjaśnienia samego oskarżonego, dowodzą jednoznacznie, że w chwili popełnienia czynu znajdował się on pod wpływem alkoholu. Tryb życia oskarżonego przed popełnieniem czynu, ustalony w oparciu między innymi o wywiad środowiskowy (k. 264-265), wskazuje ponad wszelką wątpliwość, że oskarżony był świadomy, jakie działanie na jego organizm wywiera alkohol. Nie sposób zatem przyjąć, iż u oskarżonego doszło do wystąpienia tzw. upojenia patologicznego, czy też innego atypowego, co zresztą wykluczyli biegli psychiatrzy.

Sąd uznał zatem oskarżonego G. K. za winnego tego, że w nocy z 25/26 stycznia 2015 r. w R., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia H. Z., poprzez jednokrotne uderzenie pięścią w twarz pokrzywdzonego, skutkujące jego upadkiem w okolice palących się zniczy i powstaniem źródła ognia na odzieży wierzchniej pokrzywdzonego, polał jego odzież substancją ciekłą łatwopalną, doprowadzając do rozprzestrzenienia się ognia po całej powierzchni ciała pokrzywdzonego, powodując rozległe oparzenia termiczne w postaci zwęglenia tkanki skórnej i częściowo mięśniowej obejmujące całą powierzchnię ciała z termicznymi pęknięciami skóry oraz uszkodzenia termiczne narządów wewnętrznych, co stanowiło przyczynę współistniejącą, wystarczającą i skutkującą zgonem pokrzywdzonego, który znajdował się wówczas w bezpośrednim niebezpieczeństwie utraty życia spowodowanym spożytym uprzednio alkoholem niekonsumpcyjnym i obecnością w jego organizmie toksycznych stężeń alkoholu izopropylowego i jego metabolitu, przy czym czynu tego dopuścił się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, tj. przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

W pierwszej kolejności za zasadne należy uznać dokonanie oceny, czy w stanie faktycznym zaistniałym w realiach niniejszej sprawy zachowanie sprawcy wyczerpuje znamiona typu czynu zabronionego w postaci stadialnej usiłowania zabójstwa, czy w postaci dokonania. Zgodnie z art. 13 § 1 k.k. za usiłowanie odpowiada ten, kto w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego dokonania, które jednak nie następuje. W celu ustalenia zatem, czy w omawianej sprawie mamy do czynienia z usiłowaniem czy też z dokonaniem popełnienia przestępstwa zabójstwa konieczne jest zbadanie przyczyny, na skutek której doszło do zgonu pokrzywdzonego.

W tym zakresie podnieść również należy, że w materiale dowodowym zgromadzonym w niniejszej sprawie znajdują się opinie, których wnioski pozornie mogą wydawać się sprzeczne. Z opinii sądowo-lekarskiej z oględzin sekcji zwłok z dnia 27 stycznia 2015 r. (k. 93-95) przeprowadzonej przez biegłą M. C. wynika, iż oparzenia termiczne w postaci zwęglenia tkanki skórnej i częściowo mięśniowej obejmujące całą powierzchnię ciała nie wywołały ani nie przyczyniły się bezpośrednio do powstania skutku w postaci śmierci, bowiem przyczyną zgonu pokrzywdzonego stało się zatrucie alkoholem niekonsumpcyjnym i jego metabolitami. W opinii biegła wskazała również, że dalsze wypowiedzenie się w tej sprawie byłoby możliwe po zapoznaniu się z aktami sprawy. Opinia ta została uzupełniona przez biegłą po zapoznaniu się z aktami sprawy (k. 166-168). Analiza akt pozwoliła na sformułowanie uzupełniającej opinii sądowo-lekarskiej z dnia 10 kwietnia 2015 r. przez biegłą sądową M. C.. We wnioskach opinii biegła stwierdziła, iż przyczyna zgonu w konkretnym przypadku ma charakter złożony, z uwagi na konkurencję przyczyn zgonu. Z jednej strony wysoki poziom alkoholu izopropylowego i jego metabolitu we krwi należał do stężeń toksycznych powodujących zejście śmiertelne, a z drugiej rozległe oparzenia termiczne w tym zwłaszcza głowy, jakie stwierdzono u pokrzywdzonego przyczyniły się do zejścia śmiertelnego i spowodowały przyspieszenie zgonu. Biegła została przesłuchana na rozprawie w dniu 22 stycznia 2016 r. i w złożonej wówczas ustnej opinii uzupełniającej w całości podtrzymała obie dotychczasowe opinie oraz stwierdziła, iż w tym konkretnym przypadku doszło do nałożenia oparzeń termicznych i doprowadzenia do wcześniejszego zgonu na ich skutek. W rzeczywistości odmienne początkowe wnioski wynikające z opinii biegłej uwarunkowane były wstępnym charakterem opinii sporządzonej bez możliwości zapoznania się z pełnym materiałem dowodowym. Biegła uzupełniła sporządzoną przez siebie opinię, a zatem nie można uznać jakoby w tym zakresie istniały wątpliwości co do przyczyny zgonu, którą było zarówno zatrucie alkoholowe, ale przede wszystkim podpalenie

pokrzywdzonego, które doprowadziło do jego zgonu wcześniej aniżeli by to nastąpiło w wyniku zatrucia alkoholem niekonsumpcyjnym i jego metabolitem.

W dalszej kolejności ocenie należało poddać kwestię czy samo włączenie się przez oskarżonego w ciąg przyczynowo-skutkowy prowadzący do śmierci warunkuje dokonanie przez niego czynu zabronionego określonego w art. 148 § 1 k.k. czy też nakazywałoby stosować art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k., a zatem stadialną postać usiłowania, jak w akcie oskarżenia wskazał oskarżyciel publiczny. Opierając się na poniżej przedstawionych poglądach sformułowanych w doktrynie oraz zaprezentowanych w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów apelacyjnych stwierdzić należało, iż w omawianym przypadku mamy do czynienia z przestępstwem dokonania, a nie usiłowania popełnienia przestępstwa. Doniosłość nowego ryzyka wystąpienia skutku lub zwiększenie dotychczas istniejącego ryzyka należałoby odczytać właśnie jako konieczność urzeczywistnienia się tegoż ryzyka w skutku (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 5 czerwca 2012 r., sygn. akt II Aka 43/12, LEX nr 1213794). Jak wskazuje natomiast T. S. „odpowiedzialność za skutek co do zasady powinna ponieść osoba, która działając w sposób sprzeczny z regułami postępowania z dobrem prawnym stworzyła niebezpieczeństwo wystąpienia określonego przestępnego lub też zwiększyła już istniejące w tym zakresie niebezpieczeństwo, nawet jeżeli pierwotnie było ono wynikiem wcześniejszego zachowania osoby trzeciej” (T. S., Odpowiedzialność karna za niewłaściwe leczenie. Problematyka obiektywnego przypisania skutku, str. 525-536). Chociaż w omawianym przypadku nie mamy do czynienia z problemem włączenia się w zakres odpowiedzialności osoby trzeciej, to jednak tożsama jest istotna kwestia włączenia się oskarżonego w ciąg przyczynowo-skutkowy prowadzący do śmierci na skutek zatrucia alkoholowego. W ocenie Sądu, opartej na przytoczonych wyżej opiniach biegłej wynika bowiem, że na skutek zachowania oskarżonego tj. oblania podpalonego pokrzywdzonego łatwopalną substancją w postaci alkoholu doszło do włączenia się w ciąg przyczynowo-skutkowy w ten sposób, iż swoim zachowaniem oskarżony doprowadził nie tylko do przyspieszenia zmian metabolicznych w organizmie pokrzywdzonego będącego po spożyciu znacznej ilości substancji trującej, ale same obrażenia spowodowane podpaleniem, rozległe oparzenia ciała były na tyle poważne a zarazem wystarczające do wystąpienia skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego, nawet gdyby została udzielona szybka pomoc wysokospecjalistyczna. Zachowanie oskarżonego doprowadziło zatem do zgonu pokrzywdzonego H. Z.. Z kolei, gdyby nie działanie oskarżonego być może istniałaby możliwość odratowania pokrzywdzonego, a na pewno skutek śmiertelny nastąpił by później lub - co można tylko domniemywać mając na uwadze, że ten alkohol spożywali także pozostali uczestnicy libacji - nie nastąpiłby wcale. Nadto podpalenie w taki sposób samo w sobie stanowiło poważne zagrożenie życia i obrażenia odniesione na jego skutek, oparzenia termiczne całego ciała i narządów wewnętrznych, również skutkowałyby zgonem pokrzywdzonego. Z całą stanowczością można zatem stwierdzić, że zachodzi związek przyczynowy między działaniem sprawcy a skutkiem w postaci śmierci człowieka, bowiem działanie oskarżonego było co najmniej, jednym z warunków (przy czym każdy z tych warunków był wystarczający), bez których skutek śmiertelny by nie nastąpił. Należy mieć na uwadze, że związek przyczynowy między działaniem sprawcy a skutkiem istnieje również w wypadkach, gdy do wywołania skutku w postaci śmierci, przyczyniły się też inne okoliczności, nawet od sprawcy niezależne (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 lipca 2013 r., sygn. akt II Aka 151/13).

Mając powyższe na uwadze, a także fakt, iż nastąpił zgon pokrzywdzonego w wyniku konkurencji przyczyn, doszło zatem do dokonania przestępstwa, a nie tylko do jego usiłowania.

Zbrodnia zabójstwa może być popełniona tylko umyślnie. Z tego też względu podstawowym znaczeniem jest ustalenie zamiaru sprawcy. O zamiarze sprawcy świadczy całokształt okoliczności zarówno podmiotowych, jak i przedmiotowych. Dopiero bowiem na podstawie wszystkich okoliczności dotyczących danego wypadku oraz osoby sprawcy, możliwe jest odtworzenie oczywistych przeżyć sprawcy i ustalenie do czego zmierzał, względnie co przewidywał, czy też na co się godził.

W konsekwencji Sąd miał na uwadze, iż zachowanie oskarżonego G. K. polegało na tym, że poprzez uderzenie pokrzywdzonego H. Z. w twarz, w wyniku czego pokrzywdzony przewrócił się na palące się znicze, polał go substancją łatwopalną, w wyniku czego pokrzywdzony spłonął. Nie ma żadnych wątpliwości, że skierowane przeciwko pokrzywdzonemu działanie przestępcze miało na celu pozbawienie go życia, a oskarżony działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim, w tym wypadku także z zamiarem nagłym. Wcześniej co prawda oskarżony nie planował zabójstwa H.

Z., a kłótnia z pokrzywdzonym stanowiła bodziec do realizacji zamiaru zabójstwa. Oblanie pokrzywdzonego substancją łatwopalną w momencie gdy jego odzienie paliło się, skutkowało powstaniem wysokiego płomienia, który objął swym zasięgiem całą odzież pokrzywdzonego i znajdujące się w pobliżu materiały palne. Doprowadziło do powstania ciężkich obrażeń ciała skutkujących ostatecznie zgonem pokrzywdzonego.

Należy w tym miejscu wskazać, na co już zwrócono uwagę powyżej, że w niniejszym wypadku doszło do konkurencji przyczyn zgonu, przy czym co istotne dla oceny strony podmiotowej, oskarżony G. K. nie miał świadomości, że już wówczas stężenie alkoholu niekonsumpcyjnego u pokrzywdzonego jest toksyczne i może statystycznie prowadzić do zgonu pokrzywdzonego. Jak wynika z opinii biegłej, pokrzywdzony znajdując się w tym stanie mógł zachowywać się w ocenie otoczenia adekwatnie do stanu upojenia alkoholowego w jakim się znajdował. Fakt zaistnienia stężenia toksycznego alkoholu izopropylowego i jego metabolitu w organizmie pokrzywdzonego nie oznaczał jego natychmiastowej agonii, skutek śmiertelny nastąpiłby wraz z upływem czasu. Zatem oskarżony swoją świadomością nie obejmował wystąpienia przyczyny konkurencyjnej prowadzącej do zgonu pokrzywdzonego, a polewając łatwopalną substancją odzież pokrzywdzonego chciał spowodować u niego ciężkie obrażenia ciała skutkujące jego zgonem. Rozlany na pokrzywdzonego alkohol natychmiast się zapalił, zaś oskarżony nie podjął żadnych działań zmierzających do ratowania pokrzywdzonego. W pobliskim pomieszczeniu znajdował się K. K., do którego oskarżony mógł zwrócić się o pomoc, czego jednak nie uczynił. Z kolei ślady nadpalenia na kurtce oskarżonego, jak uczy tego doświadczenie życiowe, świadczą jedynie o tym, że gdy wylewał z butelki alkohol, jego rozbryzgi natychmiast się zapaliły i przeniosły na rękaw jego kurtki, którą następnie sam gasił doprowadzając do nadpalenia rękawów i klapy kieszeni. Oskarżony jako osoba mająca do czynienia z alkoholem od długiego czasu z pewnością znał jego właściwości fizyczne, a w szczególności, co jest wiedzą powszechną, wiedział, że substancja o tak wysokim stężeniu alkoholu jest łatwopalna. Zresztą sam przyznawał, że alkohol który spożywali niekiedy się palił, a nie kiedy nie. Gdyby zatem nie zdawał sobie sprawy, że użyty przez niego alkohol, który wcześniej i później spożywał, nie miał tak dużego stężenia, oblanie odzieży pokrzywdzonego, na której znajdowało się już źródło ognia byłoby bezcelowe i nielogiczne. W ocenie Sądu polewając pokrzywdzonego alkoholem oskarżony wiedział, że jest to substancja łatwopalna, zaś takie właśnie zachowanie oskarżonego stanowiło odpłatę za wulgarne zachowanie pokrzywdzonego, który obudził go i miał do niego pretensje, że ten schował gdzieś pozostały alkohol.

W świetle omówionych wyżej opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej nie ma najmniejszych wątpliwości, że pomiędzy działaniem oskarżonego, tj. podpaleniem ofiary a skutkiem śmiertelnym zachodzi związek przyczynowy. Jak wynika z opinii biegłego, wcześniej doznane przez pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci obrażeń twarzy nie stanowiły realnego i bezpośredniego zagrożenia dla jego życia. Stan patologicznego upojenia alkoholowego u pokrzywdzonego stanowił przyczynę współlistniejącą zgonu pokrzywdzonego, jednakże spalenie przyczyniło się bezpośrednio do śmierci pokrzywdzonego i w tym sensie doprowadziło do przyspieszenia zgonu pokrzywdzonego. Stan nietrzeźwości pokrzywdzonego mógł także samodzielnie doprowadzić do jego śmierci, jednakże należy mieć również na uwadze, iż pokrzywdzony z racji wielokrotnego spożywania alkoholu niekonsumpcyjnego posiadał zwiększoną tolerancję na tego typu alkohol i dawka śmiertelna alkoholu izopropylowego dla niego mogła być w porównaniu z osobami go niespożywającą wyższa.

Z omówionej powyżej opinii biegłego sądowego jednoznacznie wynika, także że pokrzywdzony H. Z. przed podpaleniem jak i w trakcie płonięcia żył. Nie ma więc najmniejszych wątpliwości, że oskarżony polał substancją łatwopalną żyjącego człowieka, a nie ludzkie zwłoki. Świadczą o tym obrażenia zażyciowe. Wskazać jednak należy, że pokrzywdzony stosunkowo krótko żył po podpaleniu, co również uniemożliwiło mu podjęcie próby ugaszenia źródła ognia jak i samego ognia na odzieży. Oskarżony następnie przyglądał się płonącemu pokrzywdzonemu, co dowodzi, że przy popełnieniu zarzucanego czynu oskarżony był wyraźnie zdeterminowany. Oskarżony spożył resztę alkoholu i położył się spać. Dopiero następnego dnia zgłosił zdarzenie funkcjonariuszom Policji jako samospalenie się pokrzywdzonego. W takiej sytuacji przyjmowanie jedynie zamiaru ewentualnego nie byłoby uzasadnione. Nie ma racjonalnych podstaw do zakładania, że sprawca oblewając substancją łatwopalną odzież pokrzywdzonego, który w dodatku będąc nietrzeźwym znajdował się w stanie znacznie ograniczającym możliwość ocalenia – nie chciał jego śmierci, a jedynie przewidując taki skutek na to się godził. Mając na uwadze podstawowe zasady doświadczenia

życiowego, uznać należy, że każdy człowiek działając w taki sposób musi przewidywać możliwość spowodowania śmierci (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 czerwca 2012 r., sygn. akt II AKa 84/12). Takie działanie oskarżonego ukierunkowane było na pozbawienie życia pokrzywdzonego H. Z., do którego oskarżony bezpośrednio zmierzał i chciał y skutek w postaci zgonu nastąpił.

Rozważając także okoliczności strony podmiotowej wskazać należy, że motywem działania oskarżonego był niewątpliwie stan rozgoryczenia zachowaniem pokrzywdzonego, który po spożyciu alkoholu stawał się agresywny i obrażał oskarżonego wyzywając go słowami wulgarnymi. Jednak nawet zachowanie pokrzywdzonego tej nocy, gdy obudził oskarżonego i wyzywając go domagał się alkoholu, nie mogło usprawiedliwiać działań oskarżonego wobec niego. Natarczywe zachowanie pokrzywdzonego domagającego się alkoholu wywołało nie znajdującą usprawiedliwienia agresję u oskarżonego. Miał na to niewątpliwie również wpływ stopień upojenia alkoholowego u oskarżonego, który konsumował alkohol już w dniu zdarzenia, jak i w dniach go poprzedzających. Powszechnie znanym jest działanie alkoholu, którego użycie zazwyczaj rozluźnia hamulce moralne oraz zwiększa zuchwalstwo. Ustalony przebieg zdarzenia wskazuje, że impulsem dla oskarżonego było zachowanie pokrzywdzonego, przy czym wcześniejsze spożycie alkoholu spotęgowało sferę emocjonalną i stopień przejawionej agresji. Cechy osobowości oskarżonego wskazują, że reakcje oskarżonego mogą być nadmierne, przedwczesne, słabo kontrolowane, co wpływa ograniczająco w stopniu znacznym na jego poczytalność w rozumieniu art. 31 § 2 k.k. Także istnienie organicznych, czynnościowych zmian w OUN u osoby uzależnionej od alkoholu przemawia za przyjęciem ograniczonej poczytalności oskarżonego w czasie czynu. Takie cechy osobowości nie mogą jednak ekskulpować oskarżonego, bowiem jako członek cywilizowanego społeczeństwa, ma on jak każdy, obowiązek podporządkowania się obowiązującym w tym społeczeństwie regułom i wzorcom moralnym. Okoliczności łagodzącej nie stanowi uprzednie spożycie alkoholu, gdyż oskarżony był osobą świadomą działania alkoholu i tego jak się po jego spożyciu zachowuje. Poziom umysłowy oskarżonego predysponuje go do zrozumienia choćby w podstawowych zakresie norm społecznych. Działanie oskarżonego spowodowane gniewem nie było wcześniej zaplanowane i przygotowane, co również skłania do przekonania, że sprawca działał umyślnie z zamiarem pozbawienia życia oraz swoją świadomością i wolą skutek w postaci zgonu obejmował.

Analiza występujących w tej sprawie okoliczności, zwłaszcza dotyczących sposobu działania oskarżonego oraz doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń, prowadzi do wniosku, że oskarżony swym zamiarem doprowadził do najbardziej dolegliwego skutku, tj. pozbawienia tej osoby życia.

Rekapitułując, po przeanalizowaniu zachowania oskarżonego od strony podmiotowej i przedmiotowej, a w szczególności pobudek działania, sposobu działania, a zwłaszcza miejsca i rodzaju uszkodzeń ciała, Sąd uznał, że nie ma żadnych wątpliwości, iż oskarżony G. K. działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonego H. Z., a zatem zrealizował znamiona przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

Z uwagi na treść wyjaśnień oskarżonego, który ostatecznie starał się przedstawić jakoby działał w warunkach obrony koniecznej przez zamachem pokrzywdzonego wskazać należy, co następuje.

Zgodnie z art. 25 § 1 k.k. nie popełnia przestępstwa kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem. Omawiany przepis statuuje zatem ustawowy kontratyp, który powoduje brak popełnienia przestępstwa pomimo realizacji znamion przedmiotowych typu czynu zabronionego.

Jedną z przesłanek obrony koniecznej jest bezpośredniość odparcia zamachu napastnika. W piśmiennictwie przyjmuje się, że istotą bezpośredniości jest ustalenie stosunku czasowego pomiędzy zamachem a obroną zmierzającą do jego odparcia (A. Marek, Obrona konieczna w prawie karnym. Teoria i orzecznictwo, Warszawa 2008, str. 57). Zamach przestaje być bezpośredni jeżeli następuje już po zachowaniu skierowanym na naruszenie dobra prawnego i w związku z tym, nie utrzymuje się stan niebezpieczeństwa dla tego dobra (M. Szafraniec, Przekroczenie granic obrony koniecznej w polskim prawie karnym, Zakamycze 2004, str. 43)

Wyjaśnienia oskarżonego G. K. jakoby pokrzywdzony miał grozić mu nożem nie zasługują na wiarę. Przedmiotu tego nie odnaleziono podczas oględzin zwłok pokrzywdzonego oraz miejsca zdarzenia. Sam oskarżony również nie posiadał

żadnych obrażeń ciała mogących być spowodowanych tym niebezpiecznym narzędziem, zresztą nawet na takowe się nie powoływał. Nie istnieje także możliwość aby przedmiot ten mógł zostać usunięty z miejsca zdarzenia przed przeprowadzeniem oględzin, zresztą oskarżony nie wskazywał nawet co miało dzieć się później z tym nożem, czy go zabrał pokrzywdzonemu, czy też po uderzeniu w twarz pokrzywdzony go upuścił, w jaki sposób groził, czy przykładał mu nóż do jego ciała. Zresztą także K. K. wskazuje, że pokrzywdzony owszem posiadał nóż, jednakże nigdy nikomu nim nie groził.

Z kolei nie ulega wątpliwości, wobec braku przeciwnych dowodów, iż w reakcji na wyzwiska pokrzywdzonego H. Z. oskarżony odepchnął go i uderzył w twarz. Na skutek upojenia alkoholowego oraz uderzenia pokrzywdzony stracił równowagę i przewrócił się na palący się w celu rozjaśnienia pomieszczenia znicz. Od płonącego znicza zajęło się ubranie pokrzywdzonego H. Z.. Pokrzywdzony leżał na posadzce, nie podnosił się zaś płomień obejmował coraz większe partie odzieży. Już w tym momencie brak było ze strony pokrzywdzonego jakiegokolwiek ataku na zdrowie czy życie oskarżonego. Mimo to w takich okolicznościach oskarżony polał pokrzywdzonego substancją łatwopalną - napojem o wysokim stężeniu alkoholu określanym jako „F16”, „atom”. Oskarżony widział, że polewanie substancją wzmagą ogień. Wylał na pokrzywdzonego znaczną ilość tego alkoholu, resztę wypił po czym poszedł spać, nie udzielając pokrzywdzonemu pomocy.

Odnosząc tak przedstawiony stan faktyczny do przytoczonych wyżej poglądów doktryny dotyczących przesłanki bezpośredniości odwetu wykonywanego w ramach obrony koniecznej stwierdzić należy, że działanie oskarżonego G. K. nie tyle polegało na przekroczeniu granic obrony koniecznej przez tzw. eksces ekstensywny, co nawet na braku spełnienia przesłanki bezpośredniości przy odparciu zamachu. Uznać bowiem należy, że momentem naruszenia dobra prawnego w postaci dobrego imienia i czci oskarżonego był czas kiedy pokrzywdzony kierował do niego znieważające słowa. Można uznać, że przez cały okres wymiany zdań stan zagrożenia istniał. Natomiast podkreślić należy, że w momencie uderzenia w twarz pokrzywdzonego, gdy ten przewrócił się na płonący znicz nie istniało już bezpośrednie zagrożenie dla jakiegokolwiek dobra prawnego oskarżonego, a w szczególności dla jego zdrowia czy życia. W tym momencie zatem ustał stan niebezpieczeństwa, dlatego działania oskarżonego nie wypełniają znamion obrony koniecznej. Motywem działania oskarżonego nie była już wówczas chęć odparcia zamachu, a jedynie stanowiło ono odwet za upokorzenie ze strony pokrzywdzonego.

Za popełnione przestępstwo Sąd na mocy art. 148 § 1 k.k. skazał oskarżonego G. K. na karę 8 lat pozbawienia wolności. Sąd uznał, iż jest to kara adekwatna do stopnia winy oskarżonego oraz współmierna do stopnia społecznej szkodliwości popełnionej zbrodni, a nadto spełni swoje cele wychowawcze i zapobiegawcze. Wysoki stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu został wyznaczony takimi elementami jak: odniesione przez pokrzywdzonego obrażenia, które stanowiły przyczynę współistniejącą zgonu, a także nieudzielenie pomocy pokrzywdzonemu, mimo iż oskarżony miał realne ku temu możliwości, i mógł podjąć próbę ugaszenia pokrzywdzonego posługując się chociażby znajdującymi się w budynku kocami i kołdrami, czego nie uczynił. Oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim i naruszył najcenniejsze dobro chronione prawem, życie ludzkie.

Znaczącą okoliczność przy określaniu wymiaru kary stanowił stan zdrowia psychicznego oskarżonego, w szczególności zaburzenia osobowości o charakterze organicznym. Zostały one szerzej omówione powyżej. W tym miejscu należy jedynie wskazać na ich wpływ na wymiar kary poprzez określenie stopnia winy.

Zgodnie z art. 31 § 2 k.k., jeżeli zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem przez sprawcę była w chwili popełnienia czynu w znacznym stopniu ograniczona, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. Nie budzi wątpliwości, że oskarżony G. K. w chwili popełnienia przypisanego mu czynu miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Wynikała ona jednak z dotychczasowego trybu życia oskarżonego, który od długiego czasu nadużywał alkoholu wszelkiego rodzaju, co doprowadziło do zmian OUN u osoby uzależnionej. Trzeba jednak z całą mocą podkreślić, że cytowany art. 31 § 2 k.k. nie nakłada bynajmniej na Sąd obowiązku zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary. Sąd może, ale nie musi, zastosować tę instytucję prawną (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 listopada 2012 r., sygn. akt II AKa 346/12). W każdym przypadku uwzględnienia wymagają ogólne dyrektywy wymiaru kary, w tym stopień

winy sprawcy i stopień społecznej szkodliwości czynu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 maja 2014 r., sygn. akt II AKa 134/14; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 20 marca 2014 r., sygn. akt II AKa 40/14).

W realiach niniejszej sprawy, należy uznać, że – nawet przy uwzględnieniu wskazanych ograniczeń – skrajnie wysoki stopień społecznej szkodliwości zbrodni zabójstwa limitowany w niniejszym przypadku stopniem winy oskarżonego przemawia przeciwko skorzystaniu wobec oskarżonego z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary. Należy przy tym pamiętać, że oskarżony jest sprawcą zabójstwa znajomej osoby, z którą wspólnie zamieszkiwał w pustostanie i wielokrotnie spożywał alkohol. Wszystko to nie oznacza bynajmniej, że ograniczenie poczytalności sprawcy nie znalazło odzwierciedlenia w wymiarze orzeczonej kary – zostało ono uznane przez Sąd za istotną okoliczność łagodzącą mającą wpływ na stopień winy.

Szczególną okolicznością mającą znaczenie w perspektywie wymiaru kary jest okazana przez oskarżonego skrucha, jak też przyznanie się do winy, choćby tylko w postępowaniu przygotowawczym. Na korzyść oskarżonego przemawia także uprzednia niekaralność.

Na niekorzyść oskarżonego świadczył fakt popełnienia przestępstwa pod wpływem alkoholu, którego nadużywał już od długiego czasu. Trudno stwierdzić także aby oskarżony prowadził ustabilizowany tryb życia, wprost przeciwnie przed popełnieniem przestępstwa nadużywał on alkoholu, negował sens zatrudnienia, prowadził pasożytniczy tryb życia.

Orzeczonej karze spełnia także swoje cele w zakresie indywidualnego oddziaływania na oskarżonego i w wystarczającym stopniu odstraszy go od ponownego wejścia na drogę przestępstwa, jak również wpłynie wychowawczo na oskarżonego przez kształtowanie u niego postaw społecznie aprobowanych oraz krytycznego stosunku do przestępstwa w ogólności.

Równocześnie wymagania kary w zakresie prewencji generalnej zostaną także spełnione, gdyż kara będzie pozytywnie oddziaływała na potencjalnych sprawców, jak również na osoby funkcjonujące w tym samym środowisku co oskarżony, poprzez odstraszenie ich i kształtowanie postaw społecznie akceptowanej oraz uświadomienie społeczeństwu, że każdy ponosi odpowiedzialność karną za popełnione przestępstwo.

Na mocy art. 63 § 1 i 5 k.k. Sąd na poczet orzeczonej kary 8 lat pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu G. K. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 26 stycznia 2015 r. do dnia 11 lutego 2016 r.

Oskarżony korzystał na etapie postępowania przygotowawczego i sądowego z udzielonej z urzędu pomocy prawnej przez adw. W. H.. Koszty obrony nie zostały opłacone, a zatem Sąd na zasadzie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądził na rzecz ww. adwokata kwotę 1.549,80 złotych łącznie z należnym 23% podatkiem VAT. Sąd miał na uwadze także ilość dni, w których toczyła się rozprawa.

Orzekając o kosztach postępowania, Sąd uznał, że zasadne jest zwolnienie oskarżonego G. K. od ponoszenia kosztów sądowych na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych. Sąd miał na uwadze, iż oskarżony z uwagi na perspektywę długotrwałego pozbawienia wolności nie będzie miał możliwości zgromadzenia wystarczających środków finansowych pozwalających na pokrycie kosztów sądowych, a zwłaszcza wydatków postępowania, których suma była stosunkowo wysoka, jak na potencjalne możliwości majątkowe oskarżonego.